

Jak widać, „Gminne Nowiny” zajmują się przede wszystkim sprawami aktualnymi, zwłaszcza problemami gminy i jej mieszkańców. Znacznie mniej miejsca, chociaż wciąż kilkanaście procent powierzchni, zajmują teksty, których tematem są sprawy dawniejsze, ludzie i wydarzenia. Opisywane problemy najczęściej dotyczą życia społecznego, a w dalszej kolejności gospodarki, religii i kultury. Pismo ma przede wszystkim charakter informacyjny. Zwraca uwagę brak często drukowanych w rozmaitych gazetach listów od czytelników, jak również brak takich form wypowiedzi, jak wywiad czy recenzja. Szata graficzna „Gminnych Nowin” jest skromna, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, iż pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nie ma tu zdjęć, a poza widniejącym zawsze obok tytułu rysunkiem lipnickiego kościoła, nie ma żadnych ilustracji.

Popielów

Dzieje Popielowa⁷ są wyrazistym przykładem powikłanych losów naszego kraju, które w różnej formie przewijają się we współczesnym życiu tej miejscowości. Według dostępnych źródeł pierwsza wzmianka o Popielowie znajduje się w dokumencie z 1286 roku. Zarówno patronimiczny typ nazwy – Popelov – figurującej w dokumencie, jak i jego charakter (o prawie do użytkowania przez poddanego Henryka IV Probusa części dóbr książęcych Popielowa i Chróścic) wskazują na to, że wieś założona została znacznie wcześniej niż to zapisano oraz że należała do dóbr królewskich, które po podziale państwa na dzielnice przypadły książętom śląskim. Dzisiaj jednak pochodzenie nazwy miejscowości jej mieszkańcy wiążą najczęściej z dużym pożarem, który spopielił całą wieś – „Kiedyś wioska nazywała się Topielów, ale ponieważ spłonęła nazwano ją Popielów”. Do interpretacji mówiącej o księciu, którego miałyby być kiedyś własnością, nawiązują nieliczni – „Według legendy panujący książę nazywał się Popiel i od tego powstała miejscowość Popielów”. Sporadycznie można też spotkać tłumaczenie odwołujące się do języka niemieckiego: „Z niemieckiej nazwy to pochodzi: Popelau” (ankiety)⁸.

Dzieje Popielowa, podobnie jak wielu miejscowości leżących w utrwalonych historycznie granicach dawnej dzielnicy Śląska, wiążą się z wielokrotną zmianą właściciela tych ziem, a co za tym idzie – różnego ich traktowania i różnych wpływów. Habsburgowie, którzy przejęli we władanie Księstwo Opolsko-Raciborskie w 1532 r., po śmierci Jana Dobrego traktowali je jako swoistą monetę przetargową – przekazywali dobra opolskie swoim wierzycielom w zastaw, darowali je swoim wiernym poddanym w zamian za określone usługi lub osadzali w nich tych, którzy byli niewygodni na dworze cesarskim.

Na panowanie Habsburgów w Księstwie Opolsko-Raciborskim przypada okres reformacji i wojen religijnych. W pierwszej fazie wojny trzydziestoletniej Popielów nie ucierniał, ale już w roku 1623 dostrzegalne są efekty rabunkowej gospodarki nowego właściciela tych ziem – Bethlena Gabora, dopełnione w następnych latach przez wojsko. Skutki wojen były tak olbrzymie, że nie udało się ich zlikwidować przez wiele lat i osiągnąć stanu zagospodarowania porównywalnego z przedwojennym. Kolejni właściciele – Wazowie – starali się odbudować gospodarkę księstwa, wspierając miejscowe inicjatywy zmierzające do normalizacji życia. Nie trwało to jednak długo, bo w wyniku wojen śląskich toczonych od 1740 r. Śląsk stał się dzielnicą pruską.

Administracja pruska rozpoczęła proces kolonizacji – zasiedlania wolnych gospodarstw i tworzenia nowych. W tym czasie w bezpośrednim sąsiedztwie Popielowa powstały trzy nowe osady: Kaniów, Lubienie i Nowe Siolkowice. Władze pruskie dążyły też do rozwiązania problemu powtarzających się wylewów Odry. Prace nad regulacją koryta rzeki, które rozpoczęli jeszcze Habsburgowie, zostały zakończone w 1760 roku. Od 1770 r. zaczęto też wznosić wały przeciwpowodziowe. Zwracano również dużą uwagę na rozwój gospodarki leśnej, czego wynikiem było powstanie nadleśnictwa w Popielowie w 1752 roku. Na okres panowania Prusaków na Śląsku przypada proces uwłaszczenia chłopów, likwidujący definitywnie pańszczyznę w 1850 roku. Druga połowa XIX w. to okres widocznego postępu w rolnictwie, który doprowadził do zwiększenia plonów i poprawy warunków życia wielu rodzin. W tym czasie pojawiają się pierwsze zakłady lokalnego przemysłu; w 1874 r. powstała cegielnia i tartak. Z drugiej strony był to też okres znacznego wzrostu liczby ludności, której część zdecydowała się wyjechać w poszukiwaniu ziemi aż do Ameryki i Brazylii.

Skomplikowane losy tych ziem znamienne interpretuje jeden z radnych, członek mniejszości niemieckiej: „Bo ta ludność, która tu się osiedliła to byli z pochodzenia czeskie albo frankfurckie, bo stamtąd właśnie była wtedy największa wędrownia ludów z zachodu na wschód. To znaczy, że wtedy tam było duże przeludnienie i oni po prostu przychodzili tutaj, na te tereny drogą pokojową, tu nie było żadnych takich, żeby tam ktoś napadał i osiedlał się. Tylko normalnie, te tereny były puste i oni normalnie te wioski formowali. Te tereny po Attylasie, po Hunach Słowianie zajęli i doszli aż pod Hamburg, te Słowianie. I dopiero, jak się to mówi, Germanie się rozmnożyli i zaczęli pomału te tereny zdobywać, drogą pokojową na ogół, można powiedzieć, bo poważnych wojen nie było tam. Byli potyczki, ale to można powiedzieć, minimalne” (wywiad).

Zachodzące przemiany sprzyjały kształtowaniu się świadomości narodowej mieszkańców Popielowa. Z inicjatywy Bronisława Koraszew-

skiego⁹ założono oddział Towarzystwa Polsko-Katolickiego. Choć w tej miejscowości nie wytworzył się większy ośrodek polityczny, jak np. w sąsiednich Siolkowicach, gdzie działał Jakub Kania¹⁰, to jednak większość ludności zamieszkującej ówczesny Popielów uważała się za Polaków. Polski, jako język ojczysty, podało 59% mieszkańców, niemiecki – 40,3%, a 0,7% uznało się za dwujęzycznych (wg spisu ludności z 1910 r.). Na początku XX w. wybudowano linię kolejową przebiegającą przez Popielów. Połączyła ona wieś z Opolem i Wrocławiem. Pierwsza wojna światowa spowodowała masowy pobór młodzieży do wojska. Z frontów walki przychodziły wieści o poległych za cesarza i ojczyznę. Listę poległych zawiera tablica na pomniku wzniesionym w latach dwudziestych, a usytuowanym niedaleko kościoła parafialnego.

Po zakończeniu I wojny światowej Popielów znalazł się w obszarze plebiscytowym. W okresie powstań śląskich nie toczyły się tu jednak walki. Tylko nieliczni brali udział w II i III powstaniu, a większość w decydującej chwili – podczas głosowania – opowiedziała się za pozostawieniem Górnego Śląska, w granicach którego leżał Popielów, Niemcom. Po podziale Śląska nasiliła się działalność germanizacyjna i wielu popielowian związało się z obozem niemieckim. Obok organizacji polskich, takich jak Związek Polaków w Niemczech czy Polsko-Katolicki Związek Młodzieży, na Śląsku aktywnie zaczęły działać organizacje niemieckie. Ich nacisk sprawił, że na przestrzeni kilku lat spadła gwałtownie liczba osób podających język polski za język ojczysty. W okresie międzywojennym wsie w pobliżu Popielowa rozrosły się, choć nie rozwinął się tu miejscowy przemysł. Popielowianie jeździli więc do pracy do okolicznych miast oraz na Zachód – do Niemiec.

Druga wojna światowa to lata wielu ludzkich nieszczęść i tragedii; terror niemiecki był bardziej masowy na Górnym Śląsku niż na innych ziemiach polskich. Po 1945 r. powróciła do Polski, należąca poprzednio do Niemiec, część Dolnego Śląska. Warto dodać, że przez obszar dzisiejszej gminy Popielów przebiega dawna granica Górnego i Dolnego Śląska. Ludność z terenów przyłączonych po wojnie do Polski w większości została wysiedlona do Niemiec. Do opuszczonych miejscowości przesiedlono głównie repatriantów z przedwojennych ziem wschodniej Polski.

Władze komunistyczne traktowały w praktyce śląskich Polaków jako Niemców, co często powodowało odchodzenie od polskości i emigrację do Niemiec. Pozostawiło to trwałe urazy i fobie, istniejące w świadomości wielu mieszkańców Śląska do dziś. Jeden z rozmówców, z perspektywy własnych doświadczeń, tak opisuje skutki dyskryminacyjnej polityki władz PRL: „Ja nigdy nie rozumiałem, dlaczego nauczyciel wychowania obywatelskiego nazywa mnie Szwabem, dlaczego wyzywa mnie,

szykanuje i upokarza mnie. Ten sam nauczyciel, który był *nota bene* I sekretarzem PZPR, gdy tylko udało mu się wyjechać za granicę, został w Niemczech. Taki dwulicowy obraz tej rzeczywistości ja wyniosłem i zapamiętałem. Nie dziwię się pokoleniom młodych ludzi, mojego pokolenia też, że nie przenoszą wartości związanych z kulturą śląską, bo mają je źle skojarzone, źle zasymilowane. Wartości te starano się Ślązakom boleśnie wyperswadować i w wielu przypadkach zrobiono to skutecznie. Wielu Ślązaków wyjechało do Niemiec. Działo się to w tamtym systemie, ale dzieje się i teraz, bo wielu ludzi nie ma swojej tożsamości. To dramat tego regionu: ci ludzie nie mają tożsamości. Będąc tutaj, w Polsce, są często wyganiani, będąc tam nie czują się u siebie" (wywiad).

*

Dziś Popielów jest siedzibą gminy, która zajmuje 17,5 tys. ha północno-zachodniej części województwa opolskiego w dolinach Odry, Stobrawy, Budkowiczanki i Brynicy. Znaczną część powierzchni gminy stanowią użytki rolne oraz lasy. Bogate runo leśne zapewnia grzybiarzom dużą różnorodność gatunków grzybów. Mieszany drzewostan tujejszych lasów sprawia, iż w miesiącach jesiennych krajobraz Popielowa jest przykładem charakterystycznej „polskiej złotej jesieni”. Najciekawsze pod względem krajobrazowym są trzy miejscowości: Karłowice, Popielów i Stare Siolkowice.

Popielów leży w połowie drogi między Opolem a Brzegiem (do Opola jest 25 km, a do Brzegu 26 km). Do miejscowości tych są połączenia autobusowe i kolejowe. Są one dla mieszkańców Popielowa znaczącymi ośrodkami, do których dojeżdżają do szkół, pracy, po zakupy, do rodziny, niektórzy do kina czy teatru. Opole wymieniane jest jednak na pierwszym miejscu. Inne ośrodki, uznane przez mieszkańców za ważne (głównie ze względu na pracę), to Dobrzyń Wielki, gdzie jest elektrownia. Wymienia się także różne miejscowości w Niemczech, jako cel emigracji zarobkowej wielu popielowian.

Gmina liczy 12 sołectw (Kaniów, Karłowice, Kurzenie, Kuźnica Katońska, Lubienia, Nowe Siolkowice, Popielowska Kolonia, Popielów, Rybna, Stare Kolnie, Stare Siolkowice, Stobrawa), które zamieszkuje 8971 osób narodowości polskiej, niemieckiej i rosyjskiej (dwie rodziny), w tym 4555 kobiet i 4416 mężczyzn. Największe sołectwa to Stare Siolkowice zamieszkałe przez 2344 osoby, Popielów, w którym mieszka 2297 osób i Karłowice liczące 1231 mieszkańców. Według Urzędu Stanu Cywilnego i Ewidencji Ludności przy Urzędzie Gminy, od paru lat utrzymuje się tu ujemny przyrost naturalny, np. w 1994 r. na 98 zgonów przypadło 86 urodzeń. Tendencja starzenia się społeczności gminy

potęgowana jest emigracją do Niemiec. Choć, jak wynika z opinii respondentów, od 1990 r. odnotowuje się wyraźny jej spadek, to jednak wyjazdy ludzi młodych, czynnych zawodowo do pracy w Niemczech są nadal zjawiskiem masowym. Odbija się to ujemnie na sytuacji społeczno-gospodarczej gminy i stanowi zagrożenie dla perspektyw jej rozwoju.

Podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców gminy jest rolnictwo i leśnictwo (69%). W przemyśle pracuje 18%, a w usługach 8%. Według oficjalnych danych gminy, poziom bezrobocia sięga 6%. Faktycznie jest on wyższy, bo wiele osób pracuje w Niemczech. Miejscowy rynek pracy jest niewielki (w momencie prowadzenia pierwszego etapu badań terenowych w 1997 r. Urząd Gminy odnotował 375 podmiotów gospodarczych, w tym około 20 spółek cywilnych). Tworzą go: tartak, rolnicza spółdzielnia produkcyjna, betoniarnia, prywatne zakłady rzemieślnicze, szpital, placówki kulturalno-oświatowe, poczta, restauracje, sklepy. Dysponują one ograniczoną liczbą miejsc pracy, raczej z tendencją do kurczenia się niż rozwoju.

Popielowianie legitymują się przede wszystkim wykształceniem zawodowym (44,9%). Podstawowe wykształcenie ma 27% mieszkańców gminy, średnie 23%, a wyższe 6%. Najczęściej występujące zawody to rolnicy i robotnicy różnych specjalności, a zwłaszcza stolarze.

Spółeczność lokalną tworzą w większości tutejsi (miejscowi), mieszkający od pokoleń na Opolszczyźnie. Drugą grupę stanowi ludność osiedlona tu po wojnie, zamieszkująca kilka miejscowości leżących w granicach Dolnego Śląska. Ci pierwsi – zgodnie z opiniami rozmówców – są zamknięci w kręgach rodzinnych, raczej bierni, jeśli chodzi o zaangażowanie na rzecz środowiska, pracowicie skupieni na dbałości o dom, jego stan i wygląd. Nie bez wpływu na to są z pewnością doświadczenia minionego okresu, kiedy (jak to sformułował jeden z badanych) „Ludzie byli ściśnięci, bali się wyrazić swoją opinię na głos, bo czuli się pod kontrolą, pod obserwacją. Wiele osób stąd marzyło, żeby wyjechać za Zachód na stałe, nie czuli się tu dobrze. Spotykali się w gronie najbliższych. Jeżeli byli szczerzy, to wśród najbliższych” (wywiad). Wielu z nich podpisało zresztą deklarację przynależności do mniejszości niemieckiej, tworząc w ten sposób nową grupę mieszkańców, która skupiona w Związku Mniejszości Niemieckiej ma zapewnioną naukę niemieckiego dla dzieci, może też liczyć na opiekę socjalną. Zdaniem niektórych respondentów, jest to sztuczne dzielenie mieszkańców nie sprzyjające integracji społecznej. Napływowoci (ze Wschodu) postrzegani są jako bardziej otwarci, gościnni, towarzyscy i serdeczni. Pod względem zamożności uznawani są za biedniejszych w stosunku do miejscowych. Ich też bardziej dotknęła powódź.

Zdecydowana większość popielowian to katolicy (95%) skupieni w trzech parafiach: Popielowie, Starych Siołkowicach i Karłowicach, które należą do dwóch diecezji (opolskiej i wrocławskiej). Jest też w gminie jedna, niewielka parafia ewangelicka (w Lubieni).

Na rok 1999 przewidziano budżet gminy w wysokości 10 490 538 zł. Na kulturę przeznaczono 350 tys. złotych. Władze gminy zajmują się przede wszystkim likwidacją zapóźnień cywilizacyjnych. Zakończono już telefonizację, sukcesywnie przeprowadza się wodociągi, oddano do użytku gabinet rehabilitacyjny „Caritas” diecezji opolskiej (w szpitalu w Siołkowicach). Trwają też prace nad poprawą stanu szkół (na 7 szkół tylko 2, w Karłowicach i Siołkowicach, mają sanitariaty), rozpoczęto rozbudowę szkoły w Popielowie, budowę sali gimnastycznej w Stobrawie, remont szkoły w tejże miejscowości, rozbudowę domu kultury w Popielowie z przeznaczeniem na sale do zajęć, prace nad budową i modernizacją dróg i zmodernizowanie kotłowni (przejście z paliwa węglowego na płynne). Podejmowane są też działania na rzecz zachowania odrębności gminy (z odwołaniem się do jej przeszłości). Do takich przedsięwzięć zaliczyć należy: renowację starego drewnianego kościółka z XVII w., ogłoszony w 1995 r. konkurs na herb gminy Popielów, którego finał zakończył się zatwierdzeniem herbu (łączy on w sobie elementy tradycji z aktualną sytuacją gminy), utworzenie Izby Śląskiej w Siołkowicach oraz prace nad stworzeniem Izby Regionalnej zainicjowanej przed paru laty przez Popielowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Jej siedzibą będzie Szkoła Podstawowa w Popielowie. Najważniejsze potrzeby środowiska w dziedzinie szeroko pojętej kultury, dostrzegane z perspektywy władz gminy, to przede wszystkim sale gimnastyczne oraz kryta pływalnia i kino.

W czasie powodzi w 1997 r. gmina ucierpiała dotkliwie. Rozmiary szkód są olbrzymie, nie sposób ich opisać w tekście poświęconym innym zagadnieniom. Dla przykładu trzeba jednak nadmienić, że użytki rolne zostały zalane w 80%, a pozostała, uchroniona część to właściwie nieużytki – V i VI klasa. Wiele domów nie nadaje się do zamieszkania, wiele rodzin straciło dobytek całego życia. Dotkliwie straty poniosła zwłaszcza szkoła w Stobrawie, której uroczyste otwarcie po remoncie planowano na początek nowego roku szkolnego; wówczas jeszcze nie udało się wypompować wody, ciągle napływającej do piwnicy. Powódź spowodowała też duże straty moralne: skłóciła ludzi przy podziale darów. Postawiło to władze przed nowymi, bardzo trudnymi zadaniami związanymi z likwidacją szkód po powodzi, które dochodzą do zadań już istniejących.

Gmina, chociaż nastawiona obecnie na rolnictwo, ma też warunki, aby zainteresować turystów i wczasowiczów nie tylko swoją przyrodą,

lasami i krajobrazem, ale też zachowanymi zabytkami. Na szczególną uwagę zasługują tu dwa obiekty: gotycki zamek w Karłowicach (wzniesiony w I połowie XIV w., przebudowywany w XVIII, XIX i XX w.) z pozostałościami fosy i parku krajobrazowego z figurą św. Jana Nepomucena z 1865 r. oraz drewniany kościół cmentarny w Popielowie z 1654 r., będący wcześniej kościołem parafialnym. Interesujące obiekty zabytkowe znajdują się jednak głównie poza Popielowem. W Karłowicach warto zobaczyć kościół parafialny z XIX w., na miejscowym cmentarzu płyty nagrobne z XVI w. i barokową kaplicę oraz spichlerz z I połowy XIX w. w sąsiedztwie zamku. Karłowice zasługują też na uwagę z innego względu. Tu właśnie żył i działał najwybitniejszy pszczelarz w ówczesnej Europie – ksiądz J. Dzierżoń – który od 1869 r. był proboszczem w tutejszej parafii.

Są też obiekty godne polecenia w innych miejscowościach. W Kurznicach znajduje się kościół św. Judy Tadeusza z początku XIX w., we wsi Lubienia zachowały się chałupy z przełomu XVIII i XIX w. oraz dzwonnica z XIX w., a w Rybnej – chałupa z XIX wieku. Wyjątkowo dużo śladów przeszłości znajduje się w Starych Siołkowicach słynących z działalności Jakuba Kani. W miejscowości tej znajdują się: kościół parafialny i plebania ze stodołą z I połowy XIX w. oraz kapliczki z XVII–XIX wieku, dobrze zachowała się zabudowa wsi z pierwszej połowy XIX w. (domy przy ulicach: św. Michała, Klapacz, Warszawskiej i Młyńskiej), a nad Brynicą – młyn wodny z przełomu XVIII i XIX w., no i oczywiście Izba Regionalna J. Kani zawierająca pozostałe po nim rękopisy, druki i inne pamiątki.

W samym Popielowie, poza wspomnianym już drewnianym kościółkiem cmentarnym, interesujące są też: obecny kościół parafialny z XIX w., domy i zagrody z przełomu XVIII i XIX w. przy ulicy Opolskiej, zagrody, domy i spichlerze z XIX w. przy obecnej ulicy Kościuszki oraz dobrze zachowany wiatrak z XIX wieku. Część obiektów związanych z dawnym życiem wsi znajduje się Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach pod Opolem. Tym, którzy chcieliby zwiedzić te rejony, gmina oferuje pokoje gościnne w Domu Kultury.

Mieszkańcy potrafią wymienić postacie znane z przeszłości: „W Popielowie urodził się powstaniec Śląski – Kośny. Na ulicy jego imienia znajduje się tablica pamiątkowa”, „Pisarz Jakub Kania tu się urodził, w Siołkowicach Starych. Jest izba pamięci i pomnik” (ankiety). Znają również legendy związane z ich miejscowością, np. „Dąb Klara – to córka gospodarza zakochała się, ale narzeczony odszedł i ona się utopiła. Mówią, że znalazła spokój w stawie, nad którym rósł stary dąb. Nazwali go na pamiątkę jej imieniem” lub też o strzydze: „Była strzyga, która robiła szkody w całej wsi – wypędzała nocą zwierzęta ze stajni.

Kiedyś ktoś ją zauważył, pobiegł do kościoła i zadzwonił w dzwon, żeby ją unieszkodliwić. Strzyga zbyt późno się spostrzegła. Dobięła do kościoła w momencie, gdy dzwon zadzwonił. Strzyga wbiła tylko zęby w schody kościoła i znikła. Ślady tych zębów jeszcze do niedawna były na schodach, ale po remoncie kościoła pewnie ich już nie ma" (ankiety). Tego typu elementy stanowią właśnie zasoby kulturalne gminy, obecne w pamięci jej mieszkańców, możliwe do odtworzenia na podstawie dawnych przekazów czy dokumentów. Problemem pozostaje jedynie kwestia, czy obecnie elementy te są ożywiane, rekonstruowane i popularyzowane, czy wchodzą w obieg kultury lokalnej, czy współtworzą repertuar lokalnych instytucji kultury. Przyjrzyjmy się zatem życiu kulturalnemu Popielowa, instytucjom i środowiskom animatorów tworzących tę kulturę.

Głównymi instytucjami, które wpływają na kształt oferty kulturalnej gminy Popielów, są: dom kultury, biblioteka i szkoła. W gminie działają dwa domy kultury: w Popielowie i w Karłowicach. Gminny ośrodek kultury w Popielowie mieści się w dużym, reprezentacyjnym, nowym budynku, którego budowa trwała kilkanaście lat (od 1983 do 1997 r.). Takich warunków lokalowych, jakimi dysponuje popielowski dom kultury, pozazdrościć może wiele gmin i to nie tylko wiejskich. Jest tu duża sala widowiskowa, która spełnia również funkcję sali gimnastycznej dla mieszczącej się w sąsiedztwie szkoły podstawowej, jest zaplecze kuchenne z wyposażeniem, a na piętrze – nowo oddana część, sfinansowana dzięki pomocy mniejszości niemieckiej (znalezienie sponsora), w której znajduje się 8 sal z przeznaczeniem na koła zainteresowań. Na piętrze, w głównej części budynku, przestronny hol i duża sala, w której mieściła się kawiarnia z bilardem. Na zaadaptowanym, z inicjatywy i środków mniejszości niemieckiej, strychu mieści się kilka pokoi gościnnych. Dom Kultury w Karłowicach ma dużo skromniejsze warunki lokalowe, ale też dysponuje salą widowiskową.

Domy kultury w Popielowie i w Karłowicach zarabiają wynajmując salę mieszkańcom na różne uroczystości. Dyrektor dostrzega jednak tendencję spadkową dochodów placówki z tego tytułu. Uważa, że jest to efekt działania konkurencji: w pobliskich Siółkowicach istnieją dwie prywatne, dobrze prosperujące restauracje, które są równocześnie lokalami rozrywkowymi i one, odnajmując lokal na prywatną imprezę zapewniają klientowi wszystko, podczas gdy dom kultury oddaje do dyspozycji tylko salę i naczynia, a reszta należy do zainteresowanych.

Dom Kultury w Popielowie jest miejscem różnorodnej aktywności mieszkańców gminy. W jego pomieszczeniach odbywają się: bale i zabawy dla dzieci i dorosłych, cykliczne audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej w wykonaniu muzyków z Filharmonii Opolskiej, występy ucz-

niów ze szkolnego koła recytatorskiego, którzy każdego roku przygotowują przedstawienia teatralne dla dzieci w wykonaniu aktorów Teatru Lalki i Aktora z Opola, występy artystów estrady wrocławskiej, różnego rodzaju spotkania, np. z radiesteta, zajęcia ogniska muzycznego (nauka gry na pianinie, akordeonie i syntezatorze) oraz próby zespołów taneczno-muzycznych (jeśli są chętni), spotkania pracowników kultury, a obok tego zawody tenisa stołowego, codzienne zajęcia wychowania fizycznego dla uczniów miejscowej szkoły podstawowej, zajęcia aerobiku dla pań, kurs prawa jazdy, spotkanie z bezrobotnymi, szkolenie BHP, zebranie związku wędkarskiego, szkolenie rolników (z zakresu środków ochrony roślin). Tu odbywają się wybory, tu mieszkało wojsko pomagające w czasie powodzi i niektórzy powodzianie, a potem firma budowlana nadzorująca budowę osiedla dla powodzian w Karłowicach. Tu odbyła się też wspomniana wcześniej Biesiada Śląska, impreza środowiskowa, która skupiła 250 osób i została powszechnie uznana za bardzo udaną i potrzebną.

W okresie realizacji badań przy Domu Kultury w Popielowie działał tylko jeden zespół wokalny powstały z inicjatywy uczennicy tutejszej szkoły podstawowej. Istniejące w ubiegłym roku szkolnym 3 grupy zajęć rytmicznych w roku 1999 nie podjęły pracy z powodu braku chętnych. Podobnie stało się z innymi zespołami – chórem dziecięcym, zespołami wokально-muzycznymi i innymi grupami zainteresowań. Zaproszenia dyrektora do udziału w tworzeniu ruchu amatorskiego (zamieszczane konsekwentnie w każdym numerze gazety lokalnej) pozostają bez odzewu. Obecny brak zainteresowania twórczością amatorską można by tłumaczyć powodzią i jej skutkami, gdyby nie to, że ten stan rzeczy utrzymuje się od dłuższego czasu. Osoba z zewnątrz odwiedzająca popielowską placówkę może odnieść wrażenie, że nic się w niej nie dzieje i nie dzieło od dłuższego czasu, nie ma bowiem żadnych widocznych śladów działalności, takich jak np. harmonogram planowanych imprez, plakaty, ogłoszenia, zdjęcia, rysunki czy dyplomy odnoszące się do wydarzeń, które miały tu miejsce w przeszłości, a jest to przecież podstawowy element promocji każdej instytucji.

Na podstawie przytoczonych faktów uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że obecna działalność Domu Kultury w Popielowie sprowadza się do udostępniania pomieszczeń wszystkim, którzy tego potrzebują. Placówka ta pełni przez to funkcję swoistego ośrodka aktywności społecznej (w tym również kulturalnej). Jedyne stały pracownik merytoryczny pochłonięty jest administrowaniem budynku i koordynacją tej różnorodnej działalności. Trzecia, niezmiernie trudna sfera działalności – animacja kulturalna, którą próbuje podjąć dyrektor, musi w tej sytuacji być uciążliwym dodatkiem i odbija się to na jej ja-

kości. „Nie można być wszystkim w kulturze. Dziś kulturę trzeba prowadzić profesjonalnie, przez specjalistów” mówi, odpowiedzialny za kulturę w środowisku lokalnym, dyrektor gminnego ośrodka kultury. Gminy nie stać jednak na zatrudnienie specjalistów, zwłaszcza w sytuacji, w jakiej znalazła się po powodzi. Z zasygnalizowanymi tu problemami zmagają się zresztą wiele środowisk lokalnych, znajdujących się w lepszej kondycji niż Popielów. Jest to bagaż poprzedniego systemu.

Dom Kultury w Karłowicach ma podobne problemy w realizacji modelu placówki wielofunkcyjnej, choć w nieco mniejszym zakresie i w innych warunkach. Spełnia tę rolę dla lokalnej społeczności złożonej głównie z ludności napływowej. Przy tej placówce działają: Zespół Pieśni Ludowej „Lira”, Dziecięcy Zespół Taneczny „Debiut”, Klub Olimpijczyka, Koło PTTK i Sekcja Tenisa Stołowego LZS Polonia Karłowice.

Zespół Pieśni Ludowej „Lira” powstał w 1987 r. i liczy 15 osób. Instruktorem zespołu jest nauczyciel muzyki ze szkoły w Mąkoszycach, dzięki któremu „Lira” wzbogaciła się o kapelę. Inicjatorka powstania zespołu tak wspomina jego początki: „Jak zobaczyłam na jakiejś uroczystości „Siołkowiczanki”, to postanowiłam, że my w Karłowicach też taki zespół będziemy mieć. Pochodzę z Wołynia. W domu dużo się śpiewało, pewnie stąd ta potrzeba. Najpierw spotykałyśmy się w szkole, wypożyczałyśmy akordeon, śpiewałyśmy tylko na uroczystościach w gminie, potem zaczęłyśmy wyjeżdżać dalej” (wywiad). Na X Opolskim Święcie Pieśni Ludowej w Gogolinie zespół otrzymał wyróżnienie. Udział w dożynkach w Popielowie przyniósł grupie nagrodę za najpiękniejszą koronę zniwną (przygotowała ją jedna z członkiń zespołu). „Lira” podejmowała też inicjatywę zbierania pieniędzy na wyposażenie kaplicy przycementarnej, chodząc po kołędzie.

Dziecięcy Zespół Taneczny „Debiut”, prowadzony przez absolwentkę pomaturalnego studium animatorów kultury, istnieje od 1994 r. i liczy 8 osób – same dziewczęta. Występuje na imprezach organizowanych przez miejscowy dom kultury oraz w Popielowie. Głównym problemem zespołu jest rotacja jego członków.

W gminie działa również koło PTTK, Klub Olimpijczyka i sekcja tenisa stołowego przy LZS Polonia Karłowice. W ostatnich dwóch latach Dom Kultury w Karłowicach zorganizował: festyn kulturalno-sportowy (pokaz sprzętu ratowniczo-gaśniczego, turniej strzelecki z wiatrówek, podnoszenie ciężarka, mecz piłki nożnej „oldbojów”, występy zespołów „Lira” i „Debiut”, spotkanie z olimpijczykiem Czesławem Malcem), wieczornice z okazji Święta Niepodległości i rocznicy uchwalenia konstytucji (program słowno-muzyczny, konkurs wiedzy historycznej, dyskoteka dla młodzieży), wieczór kolęd połączony z poczęstunkiem, Noc Świętojańską (przemarsz barwnego korowodu przez wieś w towarzy-

stwie kapeli ludowej wraz z zespołem „Lira” i puszczanie wianków na rzece Stobrawie, występy zespołów artystycznych, występ zespołu rockowego „Tajna broń Jerzego” z Wrocławia, dyskoteka). Poza tym dzieci i młodzież mają do dyspozycji bilard, telewizję satelitarną, gry komputerowe, szachy, warcaby, małą siłownię, mogą też pograć w tenisa stołowego.

Biblioteka gminna mieści się w lewym skrzydle domu kultury (z oddzielnym wejściem), zajmuje tam całe piętro, gdzie są cztery duże sale (jedna z nich przeznaczona na zbiory książek w języku niemieckim, należące do mniejszości). Do niedawna miała ona 3 filie – w Starych Siolkowicach, Karłowicach i Stobrawie. Ta ostatnia została zlikwidowana po ostatniej powodzi. Przekształcono ją w publiczno-szkolną. Będzie w ten sposób miała lepsze warunki (szkoła była remontowana). Zbiory biblioteczne wynoszą 46 906 tomów, w tym 19 091 tomów znajduje się w Popielowie. Przeważa w nich literatura piękna (w tym lektury szkolne). W filiach mało jest literatury popularno-naukowej. Z placówki korzystają przede wszystkim uczniowie; z 1776 zarejestrowanych czytelników (łącznie z filiami) 60% stanowią dzieci i młodzież do lat 19. Czytają głównie lektury. Zajęcia organizowane przez bibliotekę to: spotkania z pisarzami (dwa razy do roku) – twórcami literatury dla dzieci i młodzieży, wystawy (np. poświęcona J. Cybowski, który urodził się na Opolszczyźnie), ekspozycja plakatu ekologicznego czy kraszanek wykonanych przez J. Kanię, mieszkańca Popielowa, konkursy czytelnicze (w czasie ferii). Pracownicy biblioteki i domu kultury redagują wspólnie lokalną gazetę „Echo”, w której przedstawiane są omówienia zakupionych do placówki nowości wydawniczych.

Popielów ma 7 szkół podstawowych (jedna w siedzibie gminy, dwie w Siolkowicach i po jednej w Karłowicach, Stobrawie, Lubieni i Kuźniach). Placówki te włączają się aktywnie w działalność na rzecz środowiska. Na przykład Szkoła Podstawowa w Popielowie była współorganizatorem Biesiady Śląskiej. Włączyła się też czynnie w organizację dożynek. Z jej inicjatywy w maju lub w czerwcu organizowane są festyny szkolne. Każdego roku odbywają się one pod innym hasłem. Przykładowo, festyn w 1997 r. poświęcony tradycji śląskiej został bardzo pozytywnie odebrany w środowisku. W jego programie był wspólny śpiew po śląsku (uczestnicy otrzymali teksty), wspólne gry i zabawy z nagrodami (mecz w dwa ognie: mamy – uczennice, sztafeta w workach, rzut do kosza, strzał na bramkę piłką rugby, konkurs na najciekawsze przebranie), występy różnych zespołów artystycznych, gawędy i dowcipy opowiadane po śląsku przez popularnego Francika z Radia Opole, kiermasz ciast pieczonych przez mamy oraz aukcja prac uczniowskich wykonanych na lekcjach pracy – techniki.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Popielowie mogą uczęszczać na dodatkowe zajęcia prowadzone przez nauczycieli tej placówki oświaty. Są to: kółko muzyczne dla młodszych dzieci (fleciści), geograficzno-turystyczne, języka niemieckiego, matematyczne, recytatorskie (przygotowuje do corocznego wystawienia sztuki teatralnej). Po otwarciu wspomnianej już Izby Regionalnej planowana jest edukacja regionalna. W placówce tej podejmowano też próby wydawania gazetki szkolnej. Trudności z jej rozprowadzaniem zniechęciły jednak uczniów. Jej funkcję przejęła tablica ogłoszeń, zawierająca aktualności z życia szkoły. Opiekuje się nią samorząd szkolny.

Dwie inne szkoły – w Stobrawie i Starych Siolkowicach – także zasługują na uwagę z powodu organizacji dużych imprez środowiskowych, uznawanych powszechnie przez mieszkańców gminy za wydarzenia.

Szkoła w Stobrawie zasłynęła w gminie dzięki zainicjowanej w 1990 r. Olimpiadzie Sportowej. Organizatorem tej imprezy jest drużyna harcerska „Dystans” prowadzona przez dyrektora tej placówki. Jej celem jest szerzenie idei olimpijskiej, popularyzacja masowej kultury fizycznej jako formy aktywnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, integracja młodzieży szkolnej sąsiadujących ze sobą gmin. Gminna olimpiada sportowa stwarza okazję nie tylko do zdrowej, sportowej rywalizacji, ale również do wyrabiania samodzielności i zaradności podczas obozowego życia (uczestnicy śpią pod dużymi, wojskowymi namiotami). Dyrektor Szkoły w Stobrawie – inicjator i główny organizator imprezy – potrafił zyskać poparcie nie tylko władz gminy i kuratorium oświaty, ale i całego środowiska lokalnego. Z pomocą przyszli mieszkańcy gminy wspomagając finansowo oraz wykonując prace związane z przygotowaniem boisk i zaplecza. Czynnie włączyli się nauczyciele wszystkich szkół w gminie oraz gminne i wojewódzkie organizacje sportowe (Zarząd SZS w Popielowie oraz Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS), które są współorganizatorami tych lokalnych igrzysk sportowych. Z założenia impreza miała się odbywać co dwa lata, ale po sukcesie I Olimpiady oraz prośbach i namowach dzieci organizowana jest co roku na przełomie maja i czerwca. Siolkowicka Szkoła Podstawowa nr 2 urządziła zaś niecodzienną, „żywą” lekcję o przeszłości i tradycjach wsi. Dzięki inicjatywie dyrektora, zaangażowaniu nauczycieli i dzieci udało się zaprosić do Siolkowic rodziny tych, którzy przed 125-ciu laty wyemigrowali „za chlebem” do dalekiej Brazylii i założyli tam polską osadę o nazwie Pilarzinho (pielgrzym). Uroczystość poprzedziły staranne przygotowania – biblioteka wzbogaciła się o literaturę historyczną („Bitwa o Pilarzinho”, „Tętniący step”, „Osada nad srebrnym potokiem” B. Mrówczyńskiego, „Laksodroma – Śląsk – Brazylia” R. Hajdu-

ka, „Parana i Polacy” M. Lepeckiego, „Moje Siołkowice” A. Stampki, a szkoła o Izbę Śląską, w której udało się zgromadzić różnorodne sprzęty i przedmioty codziennego użytku, stare meble, stroje śląskie oraz wyroby z wikliny, z których słynie siołkowicka okolica. Wystrój szkoły, o który zadbano, stworzył swojski, wiejski klimat (przed szkołą trzy żniwne korony, wewnątrz bukiety słoneczników, wystawa prac plastycznych utrwalających m. in. przydrożne kapliczki, stół pełen owoców jesieni).

Brazylijska Polonia przybyła do Siołkowic w towarzystwie dostojników państwowych (od szczebla centralnego po gminny, łącznie z przedstawicielem Ambasady Brazylii w Polsce). Wszystkich bardzo uroczysto witali uczniowie, wręczając kolorowe bukietki ogrodowych kwiatów. Była msza w miejscowym kościele i uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy ufundowanej przez Polsko-Brazylijską Izbę Gospodarczą, która objęła patronat nad szkołą.

Przytoczone przykłady świadczą o znaczącej, kulturotwórczej roli szkoły w środowisku lokalnym oraz o potencjale, który można ożywić tylko wtedy, gdy trafia się w osobiste potrzeby, cele i aspiracje ludzi tam żyjących. Przykłady te potwierdzają też po raz kolejny, jak istotną rolę w ożywieniu i rozwoju środowisk lokalnych odgrywa czynnik ludzki oraz ścisła współpraca różnych środowisk pozwalająca na bardziej efektywne wykorzystanie sił i środków.

Pejzaż kulturalny gminy uzupełniają działania innych podmiotów funkcjonujących w Popielowie. Krótkiego omówienia wymaga chociaż kilka z nich. Są to: parafia, Popielowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej (od 1993 r. drugi człon nazwy zmieniony na: Niemców na Śląsku Opolskim).

Parafia wypełnia przede wszystkim swoje zadania związane z kulturą religijną wiernych, a więc z tym, co stanowi podstawę kultury tej społeczności. Wykonywaniu tych zadań towarzyszy dbałość o duchowy i estetyczny wymiar ceremonii religijnych. Chodzi tu o wystrój kościoła, który, jak mówią parafianie, jest zasługą proboszcza mającego zdolności plastyczne oraz występy chóru parafialnego, uświetniającego wiele uroczystości. Kościół odgrywa też znaczącą rolę w integrowaniu środowiska, zawiadamiając mieszkańców o ważnych wydarzeniach i przekazując zaproszenia na różnego rodzaju uroczystości czy imprezy urządzane przez inne instytucje lub organizacje. Włącza się też bardzo aktywnie w pomoc mieszkańcom, jak to się działo podczas ostatniej powodzi.

Na szczególną uwagę zasługuje nowa inicjatywa parafii adresowana do młodzieży. Kilka lat temu podjął ją ksiądz, który oprócz doktora-

tu z filozofii ma również przygotowanie medyczne. Są to spotkania dyskusyjne młodzieży poświęcone różnym, ważnym dla nich tematom. Podejmowane są problemy miłości, pornografii, narkotyków, a także te związane z etniczną i regionalną odrębnością (co to znaczy być Ślązakiem?). A oto co mówi o tym ich twórca i animator: „Spotkania zaproponowane przez parafię mają pomóc młodzieży w samookreśleniu się, w budowaniu ich tożsamości opartej na wartościach istotnych w kulturze śląskiej, takich jak rodzina, wiara, praca. Aby im pomóc, trzeba przebudować ich świadomość. Nowy rodzaj argumentacji trzeba budować. Nie z powinności, obowiązku, ale z wartości trzeba związek budować. Staram się im pokazywać, co to znaczy być Ślązakiem, katolikiem, że nie trzeba się wstydić tego, że się jest Ślązakiem, że mogą mówić gwarą. Staram się wzbudzić w nich sentyment do tego miejsca, do tej krainy. Mówię, że jest piękna, ma piękną kulturę i byłaby wielka szkoda ją zostawić” (wywiad).

Inicjatywy podejmowane przez Popielowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (powstałe w listopadzie 1986 r.) miały na celu popularyzację historii i patriotycznych tradycji regionu, dokumentowanie tradycji i życia współczesnego mieszkańców gminy oraz rozbudzanie aktywności społecznej i kulturalnej. Wśród wielu imprez, które zorganizowała grupa zaangażowanych mieszkańców gminy skupionych w tej organizacji, należy wymienić przede wszystkim: sesję popularno-naukową z okazji 700 lat Popielowa, wystawę z cyklu „Żyją wśród nas”, przedstawiającą twórczość ludową dwóch mieszkanki gminy (malarstwo na porcelanie, plecionki z wikliny), spotkanie związane z sześćdziesiątą piątą rocznicą powstania Związku Polaków w Niemczech, spotkanie gwarowe (dyskusja na temat pielęgnowania gwary z udziałem nauczycieli i młodzieży). Towarzystwo przestało istnieć w 1995 r.¹¹. W nowych realiach mogły natomiast powstawać towarzystwa mniejszości narodowych. I tak, w 1990 r. w Popielowie powołano do życia Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej, przekształcone w 1993 r. w Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców w Polsce.

Działalność Towarzystwa skierowana jest głównie na krąg własnych członków. Dba ono o ich zabezpieczenie socjalne, prowadzi naukę języka niemieckiego, organizuje odczyty o przeszłości regionu i wycieczki do Niemiec. Część ludności zadeklarowała swoją przynależność do mniejszości niemieckiej i przyjęła podwójne obywatelstwo.

Przyjrzyjmy się jeszcze pokrótce Informatorowi Popielowskiemu „Echo”, który jest gazetą lokalną wydawaną od 1995 r. przez ośrodek kultury i bibliotekę publiczną. Redagują go, jak głosi stopka, pracownicy kultury. Średnio wychodzą dwa numery w roku, w zależności od

ilości materiałów, które spłyną do redakcji. Informowanie mieszkańców gminy o tym, co dzieje się w tym środowisku, jest głównym celem tej gazety. Istotnie, jest ona doskonałą dokumentacją życia gminy. Czytelnicy mogą tu znaleźć: ważne uchwały rady gminy, stan finansów gminy (plany budżetowe i ich realizacja), wyniki wyborów do samorządów lokalnych, skład rady gminy i rad sołeckich, numery telefonów wszystkich abonentów gminy (specjalny dodatek gazety), stan ludności, stawki podatkowe od nieruchomości itd., a obok tego ważne ogłoszenia i informacje, takie jak ogłoszenie konkursu na herb gminy, godziny otwarcia biblioteki wraz z filiami, ogłoszenie o pokojach gościnnych, apele o współpracę czy wyniki różnych rozgrywek sportowych (nie tylko gminnych). Dowiedzieć się też można, jakie imprezy odbyły się w gminie, co robią wędkarze czy gołębiarze i czym zajmuje się Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców w Polsce. Gazeta próbuje też przybliżyć mieszkańcom gminy historię poszczególnych miejscowości oraz sylwetki znanych mieszkańców. Drukowane są wiersze miejscowego poety oraz młodzieżowych adeptów sztuki poetyckiej, debiutujących na łamach tej gazety, a także dowcipy (również w gwarze śląskiej).

Materiał informacyjny ułożony jest w kilku działach. Historia miejscowości – zawiera dzieje poszczególnych wsi, Na szczeblu – informacje i uchwały Rady Gminy, Kalejdoskop – aktualności różne (np. koło wędkarzy zaprasza na zawody kibiców, policja pisze o problemach codziennej pracy, OHP przedstawia wyniki konkursu na temat ochrony przeciwpożarowej), Kultura w gminie – donosi o działalności placówek kultury, o imprezach i zespołach, nowościach wydawniczych biblioteki, a Sport – o imprezach sportowych i sukcesach miejscowych sportowców, Humor – przynosi dowcipy, a dział Ogłoszenia i reklama – zachęca.

Lamy popielowskiej gazety lokalnej wypełniają głównie sprawy bieżące, codzienne dotyczące instytucji i wydarzeń, a w mniejszym stopniu – ludzi i problemów. Stosunkowo dużo miejsca zajmuje kultura i sport.

Gazeta nie jest jednak powszechnie czytana. Redaktorzy są zniechęceni, ponieważ niewiele osób chce z nią współpracować, mimo że w każdym numerze zamieszczany jest apel do czytelników, aby włączyli się czynnie do tworzenia pisma. Uzasadnienia tego stanu rzeczy szukać można w całym splocie problemów, z którymi zmagają się społeczność lokalna gminy Popielów. Być może istotnym powodem małej poczytności gazety jest jej sprawozdawczo-informacyjny, bezosobowy charakter.

Potwierdzeniem wniosków płynących z opisu pisma jest analiza przeprowadzona na podstawie trzech numerów o łącznej objętości 38 stron (zestawienie).

Kryteria brane pod uwagę	Powierzchnia (%)
C z a s	
sprawy aktualne	75,6
sprawy przeszłe	18,8
sprawy przyszłe	5,6
Przedmiot odniesienia	
ludzie	12,4
instytucje	16,1
wydarzenia	42,2
obiekty materialne	3,6
problemy	8,8
inne	16,9
T e m a t y	
kultura	39,8
przyroda	1,8
polityka	–
życie społeczne	8,9
religia	2,6
gospodarka	6,9
sprawy codzienne	13,2
inne (w tym sport)	26,8
F o r m y w y p o w i e d z i	
informacja	65,3
artykuł problemowy	9,6
reportaż	5,5
esej, felieton	–
recenzja	–
ogłoszenia, reklama	11,3
literatura piękna, poezja	8,3
wywiad	–
K o n t a k t z c z y t e l n i k a m i	
redakcja do czytelników	2,8
czytelnicy do redakcji	–
U d z i a ł f o r m g r a f i c z n y c h (zdjęcie, rysunek)	5,5

Przedbórz

Gmina Przedbórz¹² położona jest w południowo-wschodniej części województwa piotrkowskiego w dolinie Pilicy u podnóża Gór Świętokrzyskich. Na przestrzeni wieków używano takich nazw, jak: Pretbora, Pretborius, Przedbór i tłumaczono je najczęściej odwołując się do imienia rycerza średniowiecznego Przedbora albo wiążąc nazwę z położeniem miejscowości „przed borami”. Do takich interpretacji nawiązują też dzisiejsi mieszkańcy miasteczka: „Mieszkał tu kiedyś książę o imieniu Przedbór”, „Bo jak ludzie jechali do Przedborza to mówili, że jadą przed bór i stąd nazwa”, ale pojawia się i takie wyjaśnienie: „Jakiś schówek przed burzą czy coś takiego”.